

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 listopada 2018 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt III C 735/18 z powództwa M. S. przeciwko T. S., o zapłatę:

1. zasądził od T. S. na rzecz M. S. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od T. S. na rzecz M. S. kwotę 4.867 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

T. S. prowadził działalność gospodarczą do ok. 2009 r.. Po wyrejestrowaniu działalności gospodarczej współpracował ze swoją obecną żoną J. S. w zakresie prowadzonej przez nią działalności polegającej na prowadzeniu sklepu internetowego, z siedzibą w Ł. przy ulicy (...) lokal nr (...). Działalność ta jest zarejestrowana na żonę pozwanego. Pozwany od 2009 r. z przerwami był zatrudniany przez J. S., jako pracownik w ramach prowadzonej przez nią działalności. T. S. zajmuje się tworzeniem oprogramowań komputerowych.

Pozwany zaczął tworzyć skrypt, który miał szczytywać dane sprzedażowe z serwisu allegro.pl. Z uwagi na brak środków finansowych potrzebnych do sfinalizowania przedsięwzięcia, pozwany zaoferował powodowi, którego znał od dawna, aby w zamian za udział w przyszłych zysków ze sprzedaży abonamentu związanego z działaniem tego skryptu wyłożył środki finansowe na ukończenie prac nad skryptem i jego uruchomienie. Zgodnie z ustaleniami stron, na tym etapie współpracy rola powoda miała ograniczyć się do przekazania środków finansowych, zaś całokształtem pozostałych prac związanych z dokończeniem i uruchomieniem projektu miał zająć się pozwany, pozwany miał w tym stworzyć oprogramowanie do szczytywania danych sprzedażowych z allegro.pl. (...) nie posiada wiedzy i umiejętności z zakresu informatyki. Strony ustalając warunki umowy uzgodniły, iż nie będą tworzyły żadnej spółki, w tym nie będą tworzyły spółki cywilnej. Na etapie zawierania umowy nie było uzgodnione między stronami, jak będą rozliczać podatkowo część zysków ze sprzedaży opłat abonamentowych należnych powodowi.

W dniu 12 kwietnia 2012 r. pomiędzy T. S., a M. S. została zawarta pisemna umowa nazwaną „umową o współpracę”.

Na mocy niniejszej umowy określono zasady wzajemnej współpracy stron umowy polegającej na wspólnym prowadzeniu projektu, mającym na celu udostępnianie danych raportowych z serwisu allegro.pl za opłatą abonamentową (§ 1 ust. 1 umowy).

W § 1 ust. 2 umowy, wskazano, że w ramach przedmiotowej umowy strony nie tworzą spółki cywilnej, ani nie jest ich zamiarem stworzenie w sposób bezpośredni lub dorozumiany jakiegokolwiek innej spółki, lub też jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej. Ogół wzajemnych praw i zobowiązań pomiędzy stronami objęty jest niniejszą umową.

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy strony zobowiązały się do włożenia wkładu finansowego i materialnego na rzecz ukończenia i odpalenia w/w projektu. W 2 ust. 2 umowy wskazano, że M. S. wnosi wkład finansowy na inwestycje w wysokości 25.000 zł w dniu podpisania umowy, zaś T. S. wnosi wkład oprogramowania w/w aplikacji oraz identyfikacji wizualnej.

Nadto w § 3 ust. 1 umowy określono sposób podziału wszelkich przychodów, związanych z realizacją umów, określonych w ust. 2 § 2 umowy, 30% dla M. S. i 70% dla T. S..

W dniu 13 kwietnia 2012 r. M. S. przekazał T. S. w gotówce kwotę 25 000,00 zł, zgodnie z umową z 12 kwietnia 2012 r.. Na powyższą okoliczność zostało sporządzone potwierdzenie dokonania wpłaty, podpisane własnoręcznie przez obie strony umowy z dnia 12 kwietnia 2012 r.

Kwota 25.000 zł przekazana przez powoda pozwanemu miała zostać przeznaczona m. in. na wykupienie miejsca na serwerze albo na stworzenie prywatnego serwera.

Po kilku dniach lub tygodniach od podpisania umowy powód został poinformowany, że skrypt nie będzie działać, gdyż jest to zabronione przez allegro. Skrypt nie działa do tej pory. Po tym czasie powód kilkakrotnie zwracał się do pozwanego o rozliczenie przekazanej pozwanemu kwoty 25.000 zł. Pozwany nie przedstawił powodowi żadnych rachunków dotyczących wykorzystania przekazanej pozwanemu kwoty pieniężnej, nie wyjaśnił również na jaki cel spożytkował te środki.

Gdy okazało się, że skrypt nie będzie działać, pozwany proponował powodowi wspólne prowadzenie sklepu internetowego, ale powód nie zgodził się. W końcu pozwany zaczął unikać powoda.

Z tytułu zawartej umowy powód nigdy nie otrzymał żadnych dochodów.

Pismem z dnia 28 grudnia 2016 r. powód M. S. wezwał T. S. do wykonania umowy o współpracy z dnia 12 kwietnia 2012 r., do dnia 5 stycznia 2017 r. pod rygorem odstąpienia od przedmiotowej umowy.

Nadanymi listami poleconymi, pismem z dnia 9 stycznia 2017 r., uzupełnionym pismem z dnia 10 stycznia 2017 r., skierowanym do T. S., M. S. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy o współpracy z dnia 12 kwietnia 2012 r..

Pismem z dnia 10 stycznia 2017 r. powód M. S., reprezentowany przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością we W., wezwał pozwanego T. S. do zapłaty kwoty 25.000 zł z tytułu zwrotu wkładu finansowego z umowy o współpracy, w terminie do dnia 17 stycznia 2017 r.. Pismo zostało nadane listem poleconym na adres zamieszkania pozwanego. Przesyłka była dwukrotnie awizowana, drugi raz w dniu 24 stycznia 2017 r..

Sąd I instancji oceniając stan faktyczny, wskazał, że dokonał jego ustalenia na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w postaci zeznań powoda, świadków, jak i dokumentów złożonych do akt. Wobec nieusprawiedliwionego niestawiennictwa pozwanego na rozprawie w dniu 6 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy ograniczył dowód z przesłuchania stron na podstawie art. 302 § k.p.c. do przesłuchania powoda. Pozwany należycie zawiadomiony o terminie rozprawy, na adres korespondencyjny wskazany w odpowiedzi na pozew, będący adresem miejsca pracy pozwanego, nie stawił się na rozprawie i nie usprawiedliwił w żaden sposób swojego niestawiennictwa. Sąd I instancji uznał, że w szczególności nie zasługiwał na uwzględnienie argument przedstawiony na rozprawie przez pełnomocnika pozwanego, że doręczenie zawiadomienia o rozprawie pozwanemu jest nieskuteczne, gdyż odbiór przesyłki został pokwitowany przez osobę nieuprawnioną do odbioru przesyłek w miejscu pracy pozwanego i jego żony. Przesyłka została wydana M. C., jak wynika z zeznań powoda, zatrudnionej w miejscu pracy pozwanego, w charakterze pracownika, a tym samym była osobą uprawnioną do odbioru korespondencji. W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał doręczenie za skuteczne, tym bardziej, że pozwany jest w sprawie reprezentowany przez fachowego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, który znał termin rozprawy i miał wiedzę o zobowiązaniu powoda do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań. Sąd I instancji nadmieniał, iż rozprawa już raz została odroczone na wniosek pełnomocnika pozwanego z uwagi na doręczenie wezwania dla pozwanego na adres zamieszkania pozwanego, a nie na adres korespondencyjny, choć co należy podkreślić przesyłka została wydana dorosłemu domownikowi, co spełnia kryteria skutecznego doręczenia z art. 138 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy wskazał, że pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 6 listopada 2018 r. nie oponował ograniczeniu dowodu z zeznań stron do przesłuchania powoda.

Sąd I instancji uznał, że znikome znaczenie dla sprawy miały zeznania świadka E. S. (1), jako że świadek niewiele wiedział o współpracy stron, zeznając jedynie że słyszała od pozwanego, swojego brata, że wraz z powodem zamierza założyć spółkę, nie potrafiła jednak określić w którym roku miała miejsce ta rozmowa, a zatem nie można było ustalić

czy było to przed podpisaniem umowy z 12 kwietnia 2012 r., czy też później. Zeznania te z pewnością były jednak niewystarczające do ustalenia, że między stronami doszło do zawarcia umowy spółki cywilnej. Podobnie Sąd Rejonowy wskazał, że zeznania świadka J. S., żony pozwanego też miały ograniczone znaczenie w sprawie, jako że świadek nie była świadkiem podpisania umowy między stronami, a nadto w okresie, kiedy doszło do podpisania umowy, jak zeznała, miała „rozluźnione” kontakty z pozwanym.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji odniósł się do zarzutu podniesionego przez pozwanego, iż strony łączyła umowa spółki cywilnej. W ocenie Sądu Rejonowego, w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że strony zawarły umowę spółki cywilnej. Literalne brzmienie umowy z dnia 12 kwietnia 2012 r. jasno wskazuje, że strony nie tworzą spółki cywilnej i nie jest ich zamiarem stworzenia jakiegokolwiek innej spółki. Również z zeznań powoda jednoznacznie i konsekwentnie wynika, iż wolą stron nie było, przynajmniej na tym etapie współpracy, na jakim została zawarta przedmiotowa umowa, zawarcie umowy spółki cywilnej. Zawarta umowa określała jedynie bardzo ogólnikowo dalszą współpracę stron, która w istocie była uzależniona od ukończenia i uruchomienia przez pozwanego oprogramowania mającego szczytywać dane sprzedażowe z portalu allegro.pl za opłatą abonamentową. Wobec zapisów umowy w tym zakresie, nie można zasadnie domniemywać celu umowy, który nie był w umowie jasno określony, co więcej, celu który strony w umowie wyraźnie zanegowały i zaakcentowały to przez odpowiednie zapisy umowne.

Sąd I instancji uznał, że pozwany w żaden sposób nie udowodnił, aby strony przedsięwzięły jakieś czynności faktyczne czy prawne, które mogłyby wpływać na odmienną ocenę woli stron umowy, niż to wynika z literalnego brzmienia umowy. Ani powód ani pozwany na datę zawarcia umowy nie prowadzili działalności gospodarczej. Pozwany nie przedłożył żadnych dowodów potwierdzających fakt zawarcia spółki cywilnej, ograniczając się do gołosłownych i niczym nieopartych twierdzeń. Także zeznania świadków J. S., żony pozwanego oraz E. S. (2), siostry pozwanego, nie mogą w omawianej kwestii stanowić wiarygodnego dowodu, skoro żadna z tych osób nie była świadkiem zawarcia umowy, nie znały jej postanowień, o zawarciu umowy jedynie słyszały z relacji pozwanego. Jedynie w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 28 grudnia 2016 r. pojawiał się zapis dotyczący wypowiedzenia umowy spółki cywilnej, jednak w piśmie tym jest wyraźnie wskazane, że sformułowanie to podyktowane jest z „ostrożności”. Istota pisma wynika zaś z zapisów pierwszego zdania pisma, w którym mowa jest o rygorze odstąpienia od umowy o współpracę.

Sąd Rejonowym przyjął zatem, że strony zawarły w dniu 12 kwietnia 2012 r. umowę o współpracę, która jest rodzajem umowy nienazwanej, to jest niezdefiniowanej bliżej w k.c., mającej cechy umowy wzajemnej, do której zastosowanie znajdują przepisy art. 487 k.c. i następne. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Umowa wzajemna jest to zatem taka umowa, gdzie świadczenie jednej strony jest odpowiednikiem świadczenia drugiej strony. Odpowiedniość nie oznacza zbieżności świadczeń w czasie, lecz ich ekwiwalentność dla stron.

Z treści art. 491 § 1 k.c. wynika, że jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Zgodnie zaś z art. 494 § 1 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Pozwany nie wywiązał się z zobowiązania wynikającego z umowy o współpracę z dnia 12 kwietnia 2012 r., miał on stworzyć oprogramowanie, które pozwalałoby na gromadzenie informacji z serwisu allegro.pl na temat sprzedaży i popularności produktów i tym samym osiągnięciu zysku. Okazało się, że stworzony przez pozwanego skrypt nie działa, a w konsekwencji nie przynosi żadnych dochodów. Pozwany odmawiał również rozliczenia się z powodem z otrzymanej

kwoty 25.000 zł. Wobec powyższego, powód pismem z dnia 28 grudnia 2016 r. wezwał pozwanego do wykonania umowy o współpracę z dnia 12 kwietnia 2012 r. w terminie do dnia 5 stycznia 2017 r., pod rygorem odstąpienia od umowy, a następnie pismem nadanym listem poleconym w dniu 9 stycznia 2017 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Pozwany nie wykonał swojego zobowiązania, a w toku niniejszego postępowania nie przedstawiał żadnych argumentów, ani dowodów mogących uzasadnić stwierdzenie, że do wykonania umowy doszło z przyczyn nieleżących po stronie pozwanego. Nie wykazał również na jaki cel przeznaczył otrzymane od powoda środki pieniężne. Równocześnie kilkuletni termin jaki minął pomiędzy zawarciem umowy, a wezwaniem pozwanego do jej wykonania wskazuje, iż był z pewnością wystarczający do wykonania umowy.

W związku ze zwłoką w wykonaniu zobowiązania przez pozwanego, powód był zatem uprawniony do odstąpienia od przedmiotowej umowy i żądania zwrotu tego co świadczył w wykonaniu umowy, a zatem zwrotu kwoty 25 000,00 zł. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w zakresie dotyczącym należności głównej w kwocie 25 000,00 zł podlegało uwzględnieniu w całości na podstawie art. 494 k.c.

Na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. powodowi przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie przez pozwanego należności głównej. Pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty kwoty 25.000 zł w drodze awizacji w dniu 31 stycznia 2017 r. (raport śledzenia przesyłki poleconej nr nadania (...)). Tym samym żądanie odsetek było zasadne od dnia kolejnego, to jest od dnia 1 lutego 2017 r. W pozostałym zakresie żądanie odsetek podlegało oddaleniu jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążając pozwanego kosztami procesu w całości, jako że powód uległ tylko co do nieznaczącej części dochodzonego roszczenia, w zakresie odsetek. Powód poniósł koszty procesu w kwocie 4.867 zł na którą złożyło się: kwota 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w osobie radcy prawnego, ustalona w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za radców prawnych (Dz.U. poz. 1804 ze zm.), kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 1.250 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu. Wobec powyższego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.867 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wydane rozstrzygnięcie w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego, polegające na:

a. pominięciu przez Sąd I instancji części materiału dowodowego w postaci fragmentów zeznań powoda, w których powód wskazuje, na rodzaj i zakres działań, do których był obowiązany w związku z zawartą umową, a które wskazują, iż umowa łącząca go z pozwanym ma charakter umowy spółki cywilnej oraz zeznań świadków: E. S. (1) i J. S.. z których wynikało, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy spółki cywilnej,

b. bezpodstawnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że powód przekazał pozwanemu kwotę 25.000 złotych tytułem wkładu finansowego, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym również dowodu z dokumentu, na którym oparł swoje ustalenia Sąd I instancji nie wynika jednoznacznie kto i na czyją rzecz dokonał wpłaty w/w kwoty.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez poprzestanie badania treści umowy jedynie co do oświadczeń zawartych w jej formie pisemnej z pominięciem zbadania tego jaki strony umowy chciały osiągnąć faktycznie cel oraz jaki był ich zgodny zamiar,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 860 k.c. poprzez jego niezastosowanie będące skutkiem błędnej oceny materiału dowodowego w sytuacji gdy ustalenia pomiędzy stronami zawierały essentialia negotii umowy spółki

cywilnej, tzn. dotyczyły one wspólnego celu gospodarczego, zawierały informację o rodzaju i wysokości wnoszonych wkładów, podziału zysków, określono kwestie odpowiedzialności za zobowiązania ustalając, iż strony odpowiadają solidarnie, a wszystkie powyższe ustalenia zostały stwierdzone pismem w ramach zawartej umowy.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego obejmującego postępowanie przed Sądem I i II instancji, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w całości i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia co do kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego pozwanego.

Powód, w odpowiedzi na wniesioną przez pozwanego apelację, wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda była zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego z tym, że inaczej dokonuje oceny prawnej umowy zawartej przez strony.

W ocenie Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje na to, że Sąd Rejonowy uchybił w niniejszej sprawie dyspozycji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób niewszechstronny, a nadto pozostający w sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Po pierwsze wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji w sposób niezwykle rygorystyczny odniósł się do zeznań świadków J. S. oraz E. S. (1), podważając ich wiarygodność wyłącznie z tego powodu, że nie były one obecne przy zawieraniu przez strony umowy. Jak słusznie zauważył skarżący Sąd Rejonowy zobligowany był przede wszystkim do zbadania jaki był zgodny zamiar stron przy zawieraniu umowy, abstrahując od jej literalnego brzmienia. W tym kontekście w ocenie Sądu Odwoławczego zeznania obu świadków były przydatne, jednakże nie miały one kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem strony same w umowie określiły jej istotne postanowienia i cel jaki im przyświecał. Idąc dalej należy wskazać, że Sąd Okręgowy również podziela zarzut pozwanego, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo uznał, że strony postępowania nie zawarły w istocie umowy spółki cywilnej, jednakże szczegółowego omówienia tego zagadnienia Sąd Okręgowy dokona w dalszej części uzasadnienia, poświęconej analizie podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Stawiany przez powoda zarzut naruszenia art. 65 k.c. uznać należy za zasadny.

Powód opierał swoje roszczenie przeciwko pozwanemu na podstawie odpowiedzialności kontraktowej w związku z niewywiązaniem się przez pozwanego z zawartej umowy o współpracę. Sąd Rejonowy ten pogląd podzielił, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda całość dochodzonego roszczenia. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie nie podziela tej oceny, uznając że strony sporu zawarły umowę spółki cywilnej, na co bezsprzecznie wskazuje całokształt okoliczności sprawy, jak również brzmienie zawartej przez strony umowy. W pierwszej kolejności należy stanowczo podkreślić, że okoliczność, iż strony zawarły w umowie zapis, że przedmiotowa umowa nie jest umową spółki cywilnej, bynajmniej nie oznacza, że do zawarcia takiej umowy doszło.

Przyjęta na tle art. 65 k.c. kombinowana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia. Podstawą pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania, jaki był zgodny zamiar stron, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. Jeżeli natomiast okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, za prawnie wiążące należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r. III CZP 66/95, wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 10 grudnia 2003 r. V CK 46/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2008 r. V CSK 474/07). Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego rzeczywistym zamiarem stron było zawarcie umowy spółki, przy czym powód dokonał wkładu finansowego, natomiast wkładem pozwanego była jego wiedza informatyczna, która miała być wykorzystana do stworzenia oprogramowania. Przyjmuje się zgodnie, że wkłady do spółki cywilnej mogą przybrać pięć zasadniczych form: wniesienie własności rzeczy lub innych praw majątkowych, wniesienie na rzecz spółki wkładu w postaci ustanowienia prawa użytkowania lub pobierania pożytków z rzeczy lub praw, wniesienie środków pieniężnych, świadczenie pracy lub innych usług, czy wreszcie przeniesienie na rzecz spółki lub ustanowienie na jej rzecz prawa korzystania z praw na dobrach niematerialnych (jak np. patentów, praw z rejestracji znaków towarowych, praw autorskich oraz know-how).

Wątpliwości również nie budzi cel umowy, jakim było osiąganie zysków z pobierania opłaty abonamentowej z tytułu korzystania przez potencjalnych klientów z oprogramowania stworzonego przez powoda. Ponadto strony w umowie precyzyjnie określiły jak będą się dzielić zyskami, bowiem w § 3 ust. 1 umowy określono jasno sposób podziału wszelkich przychodów, związanych z realizacją umów, określonych w ust. 2 § 2 umowy, przy czym 30% dla M. S. i 70% dla T. S..

Wadliwa była ocena Sądu Rejonowego, który uznał, że wobec zapisów umowy, nie można zasadnie domniemywać celu umowy, który nie był w umowie jasno określony, co więcej, a jednocześnie sam sobie zaprzeczył pisząc, że strony miały na celu osiągnięcie zysków, ze skryptu, który miał stworzyć skarżący. Tak więc cel gospodarczy przyświecający stronom postępowania był opisany w treści umowy *expressis verbis* i trudno zatem sobie wyobrazić lepiej wyrażony cel gospodarczy, który powinien przyświecać stronom zawierającym umowę spółki cywilnej. Natomiast w okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd I instancji potraktował umowę stron jako umowę wzajemną, niemalże jak umowę o dzieło, gdzie pozwany w zamian za kwotę 25.000 zł, którą miał mu przekazać powód, zobowiązał się dostarczyć określony, zindywidualizowany produkt. Jednakże trzeba wskazać, że umowa zawarta przez strony nie miała charakteru umowy wzajemnej. Stosownie do art. 487 § 2 k.c. za wzajemną uznac należy umowę dwustronnie zobowiązującą i przewidującą ekwiwalentność świadczeń. Na mocy umowy wzajemnej obie strony zaciągają względem siebie zobowiązanie do spełnienia świadczenia (zobowiązanie dwustronne, odpłatne), a świadczenie jednej strony ma być odpowiednikiem (ekwiwalentem) tego, co sama otrzyma od drugiej strony, tytułem jej świadczenia. Wynika z tego, że o wzajemności umowy rozstrzygać należy na podstawie jej treści, według kryteriów przewidzianych w art. 487 § 2 k.c. Analizując umowę zawartą przez strony nie można doszukać się w niej ekwiwalentności, nie można o niej powiedzieć, że umowa ta była wzajemną, bowiem pomiędzy stronami nie było wzajemnego świadczenia. Po pierwsze wzajemność musi dotyczyć świadczeń głównych, a oprogramowanie które miało być stworzone przez pozwanego nie miało być przeznaczone dla powoda, tylko miało być stworzone dla osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego, którego finalnym efektem było osiągnięcie zysku z pobierania opłaty abonamentowej z tytułu korzystania przez potencjalnych klientów z oprogramowania stworzonego przez powoda. Po drugie umowa stron miała się opierać na długotrwałej współpracy, a nie jednorazowej zapłacie za wykonaną usługę. Strony miały zamiar czerpać zyski ze stworzonego przez pozwanego oprogramowania, co dobitnie potwierdza, że zawarta umowa była *de facto* umową spółki cywilnej, ale co ważniejsze w takiej sytuacji nie może być mowy o zwrocie powodowi całego wkładu finansowego w kwocie 25.000 zł, patrząc na to, że fachowa wiedza pozwanego również ma określoną wartość i bez wątplenia wykonał on określoną pracę, mającą na celu stworzenie umówionego oprogramowania.

Mając powyższe na Sąd Okręgowy uznał, że zasadny okazał się również podniesiony zarzut naruszenia art. 860 k.c., poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy błędnej oceny, iż strony nie zawarły w istocie umowy spółki cywilnej. Jak to bowiem zostało już powyżej wskazane, nie budzi wątpliwości, że właśnie z taką umową zawarły strony postępowania, a co za tym idzie powództwo w przedmiotowej sprawie należało uznać za bezzasadne. Strony postępowania jeżeli chcą dokonać między sobą wzajemnego rozliczenia powinny to uczynić jako wspólnicy spółki cywilnej.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1, 2 oraz 3 poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda M. S. na rzecz pozwanego T. S. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Zmiana orzeczenia w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu. O kosztach postępowania pierwszo-instancyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w postępowaniu pierwszo-instancyjnym na podstawie § 2 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Jednocześnie Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i w zw. z § 2 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2019r. poz 785 z póź. zm.) w zw. z art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda opłatą sądową od apelacji, od obowiązku uiszczania której zwolniony był pozwany, uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony. Do przyjęcia, że w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony konieczne jest także, aby przemawiały za tym fakty związane z przebiegiem procesu, oceniane przez pryzmat zasad współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19.09.2013 r., I CZ 183/12, LEX nr 1388472). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony, bowiem powód był przekonany o racjach swojego roszczenia, Ponadto Sąd wziął pod uwagę, że powód zawierając umowę z pozwanym liczył na długotrwałą współpracę ukierunkowaną na osiągnięcie zysków, a ostatecznie okazało się że współpraca zakończyła się fiaskiem, zaś wobec przegrania procesu w obu instancjach powód jest zobowiązany do zwrotu na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego.